№ 223. Kraków 30 Września — Sobota. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{3}{4}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

# CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
*niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.


Ogłaszając przedpłatę na czwarty kwartał roku **1854** upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

## OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiąc Październik, Listopad i Grudzień r. **1854** dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. **5** m. k. Dla miejscowych złr. **4**.

## Kraków 29 Września.

*Gazeta Krzyżowa* przytacza tekst depeszy c. k. ministra spraw zagranicznych do posłów przy dworach niemieckich w następującéj osnowie:

W czasie gdy dwory austryacki i pruski, związkowi niemieckiemu na posiedzeniu 17go sierpnia o umowach względem kwestyi wschodniéj wspólne przedłożyły zawiadomienie, ważne ze strony państw niemieckich w interesie spokojnego porozumienia się do gabinetu petersburgskiego uczynione zostały kroki, i to gdy poprzednio już przez ces. rosyjskiego posła, zamiar Rosyi wyprowadzenia wojsk z Księstw Naddunajskich był nam oznajmiony. Odtąd doszło nas na drodze załączonéj tu w odpisie depeszy hr. Nesselrodego do księcia Gorczakowa oświadczenie ces. rosyjskiego dworu względnie propozycyi pokoju. Jest ono stanowczo odmowne, potwierdza atoli fakt ewakuacyi Księstw. Domieszczam w dalszém dołączeniu pismo do naszego posła w Petersburgu jako odpowiedź na to oświadczenie, równie jak drugą, hrabiemu Esterhazemu za prawidło do zachowania się służyć mającą depeszę, któréj jest celem, udział nasz w ostatnich umowach przez gabinet petersburgski nieraz błędnie oceniony, w prawdziwem postawić świetle.

Zanim niemieckim naszym sprzymierzeńcom związku widoków naszych względem obecnego położenia rzeczy odzielimy, chcielibyśmy wprzód wiedzieć, jak się na nie dwór pruski zapatruje. Świadomi tego zapatrywania się, będziemy sobie mieć za obowiązek rządom związkowym odkryć zupełnie plan, jakiśmy sobie zakreślili, i dać im sposobność bliższego rozważenia postanowień, do jakich związek niemiecki w obecnych okolicznościach powołanym sądzić będą.

J. C. Mość, Pan nasz najłaskawszy ubolewa, że dwór ces. rosyjski nie uważał za możliwe do przyjęcia układy pokoju na podstawach, które N. Pan w porozumieniu z dworami angielskim i francuskim uznał za potrzebne warunki do przywrócenia przyjaznych stósunków między Rosyą i Portą, i za przyjęciem których również wstawił się i N. Król Pruski. Rząd cesarski ze swojéj strony od tych warunków odstąpić nie może, z któremi spiecione są nadzieje pokoju i zabezpieczonéj przyszłości, i pragnie ażeby ta epoka nie była odległą, w któréj Rosya nie będzie się cofać przed odrzuconem teraz porozumieniem się względem tych punktów. Z drugiéj strony J. C. Mość niezaprzecza politycznego znaczenia, jakie oświadczeniu Rosyi bezsprzecznie przypisywać należy, o ile toż, bezpośrednie niebezpieczeństwo starcia między oboma cesarstwami usuwa. Odwrót Rosyi z Księstw był nam pierwéj jako wyłącznie militarna kombinacya zapowiedziany, która bynajmniéj nie nosi cechy politycznéj koncesyj. Dwór petersburgski powtarza i teraz, że skoncentrowanie sił na własnem terytoryum przypada ze strategicznéj konieczności, uważa jednak ten odwrót jako wielką interesom Austryi i Prus poniesioną ofiarę, co więcéj, dodaje wyraźnie, że Rosya niemyśli dobrowolnie mnożyć zawikłań, lecz że postanowiła państwo swoje bronić przeciw napaści, zkądkolwiekby ona pochodziła, i że w granicach swoich odpornie oczekiwać będzie, aż jéj słuszne propozycye dozwolą dowieść swojéj miłości pokoju. Tem bezwątpienia oznaczoną jest nietylko militarna lecz i polityczna pozycya. Na teraz zamiar Rosyi jest objawionym, nietylko wstrzymywać się od zaczepki przeciw Austryi, czy to w obrębie cesarstwa, czy w księstwach, lecz i granic tureckich na nowo nieprzekraczać poprzestając na obronie własnego kraju. W téj chwili ewakuacya Księstw jest już zapewne uskutecznioną, a tém samém ważny cel współdziałaniem przyczyn został osiągniętym, w pośród których rozległy sił naszych rozwój za najwięcéj stanowczy uważać możemy. Zajęcie Księstw przez Rosyą uważały dwory niemieckie za niezgodne z interesami Niemiec i Austryi. Wydawało ono się niemniéj i wojnę toczącym państwom, nietylko jako przyczyna wojny lecz jako pierwsza i ze wszelkich okoliczności najkonieczniéj usunięcia wymagająca zawada do spokojnego porozumienia się.

Rosya krok ów stanowczy zrobiła, a waga tego faktu padła już bezpośrednim i najbliższym swoim skutkiem, to jest ścieśnieniem teatru działań lądowych, na szale nadziei pokoju. Nic z pewnością nieopuścimy, coby się do tego przyczynić mogło, ażeby właśnie co dokonany wypadek wszelkich swoich celowi pojednania przyjaznych skutków użyczył. Niemożemy się atoli z drugiéj strony łudzić, że oświadczenie gabinetu rosyjskiego nic w sobie niema stanowczego, że nic mu nienadaje po za chwilowe zdarzenia sięgającéj wagi. Gdy Rosya osadziła Multany i Wołoszczyznę, i gdy jéj już Porta wojnę wydała, ogłosiła swój zamiar nieprzekroczenia Dunaju, i pozostawania na stanowisku odpornem. Wkrótce stósunki zmieniły to postanowienie. Dotąd Rosya żadnych jeszcze niezrzekła się uroszczeń, żadnych niedała rękojmi celem zabezpieczenia europejskich i niemieckich interesów. Jeżeli się położenie jéj na jéj korzyść zmieni, może znów pochwycić zakład, którego się teraz z powodu konieczności zrzekła. W obec takiego stanu, zawsze jeszcze stać nam należy w pogotowiu, ażeby zadośćuczynić zobowiązaniom, których mamy względem mocarstw jednością celu z nami złączonych, i względem siebie samych dopełnić. Nie przyrzekaliśmy czynnem przeciw Rosyi parciem, ostateczne do skutku przywieść rozstrzygnienie, lecz oparci na silę oręża, musimy zachować zupełną swobodę w naszych decyzyach, ażeby być pewnymi, że nasze tak ważne interesa przy każdéj zmianie wypadków, a tém samém w czasie układów o przywrócenie pokoju dostatecznie uwzględnione będą, że nasze usiłowania względem ustalenia prawnego i spokojnego stanu Europy cel pożądany osiągną. Jeżeli zaś Austrya w obronie interesów wspólnych Niemcom, powód znajduje pod bronią pozostać, jeżeli dla dopięcia prawdziwie niemieckich celów wspólnie z Niemcami działać pragnie, niedziw że prawo sobie rości do czynnéj pomocy rządów związkowych. Jakieby było położenie Niemiec, gdyby w stanie zawikłań, których przewidzieć niemożemy, a którym według możności zapobiedz będziemy się starać, wypadło nam przejść do stanowiska zmuszającego? pytanie to nie jest jeszcze w porze, i na ten wypadek, dotychczasowe specyalne umowy niewystarczyłyby bezwątpienia. Że jednak Rosya, dokąd jéj niezaczepiemy, z osadzenia przez nas Księstw powodu do zaczepienia nas wysnućby sobie niemogła, nieznajdując w takim razie całych Niemiec z nami połączonych, to w trwającym jeszcze stanie niepewności niewątpliwie i w sposób zobowiązujący radzibyśmy widzieć zaręczone. Moglibyśmy zatrzymać się przy kwestyi, jaka siła spojna w stanie takim w dodatkowym artykule do ugody z 20 kwietnia zawsze jeszcze się mieści. Nam się zdaje, że w tym artykule według treści i znaczenia słowa ten wniosek leży, że albo skuteczne rękojmie nierozszerzania wojny i ustąpienia z Księstw istnieć muszą, lub że zajęcie przez nas tych krajów pod opieką przez przymierze ustalonéj solidarności następuje. Zdaje nam się, że o tym punkcie mówić niepotrzebujemy będąc pewnymi, że każde nowe zbadanie położenia rzeczy na podstawie przymierza do tych samych doprowadzałoby wynikłości. Przez nasze posunięcie się do Księstw zabezpieczamy europejskie prawo i nie możemy w *zasadzie* przez toż zajęcie innych współuprawnionych wykluczać. Lecz broniąc całości tureckiego państwa w porozumieniu z jego sprzymierzeńcami przeciw wszelakiéj zaczepce w Księstwach, zyskujemy przez to — i przez to tylko, ważną rękojmię bezpieczeństwa austryacko-niemieckich interesów równie w czasie wypadków, jak w chwili przyszłego pojednania. Przystąpienie związku do téj zasady omylić nas niemoże, chociaż dotąd nie dość wyraźnie przez dotychczasowe zjednoczenia objawionem nam jest. N. Król pruski naszemu najłaskawszemu Panu i Monarsze przyrzekł w sposób pewny w duchu wspólności związkowéj silną pomoc Prus na przypadek gdybyśmy zaczepieni byli. Przewidując, że Austrya niewmięsza się zaczepnie do wojny przeciw Rosyi i nieprzekroczy mianowicie granic rosyjskich, widziałyby Prusy w uderzeniu Rosyi na Austryackie posiadłości zagrożenie własnym i niemieckim interesom, i Austryę z wszelkiemi wspierałyby natenczas podległemi sobie siłami. Prusy objawiły nam przytem swoje przekonanie, że i inni książęta niemieccy nieszczędziliby ofiar dla odparcia klęsk jakie ściśle z niemi złączonéj Austryi grożą, od niej i od Niemiec. Spodziewamy się, że téj nadziei postanowienia frankfurtckie uczynią zadość. Jeżeli nam związek niemiecki orzeczeniem swoim da zakład swojej pomocy, w tedy, lecz tylko w tedy moglibyśmy jako niemieckie państwo związkowe i jako mocarstwo kontraktujące na mocy przymierza z d. 20 kwietnia nawet bez równoczesnych wojennych postanowień związku, być bezpiecznemi o przyszłość, jakkolwiekby w tenczas ofiary i wysilenia, bez jakich Niemcy w obecnem położeniu rzeczy niemogłyby się bezpiecznie

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### KORESPONDENCYA.

(Dokończenie. — Patrz *Czas* Ner 212 i 222).

.....Korsarstwo literackie może zająć na chwilę, zdziwić, pochwycić, zatrwożyć, może przywieść do osłupienia moralnego, do zupełnego nawet zwątpienia — ale takim chlebem niemoże żyć poczciwy ogół czytelników naszych. Ztąd też zniechęcają się czytelnicy do tego rodzaju pism z czasem, i pismo upada mimo całéj sztucznéj strategii, którą mniemało zawojować całą opinię publiczną.

Krytyki! krytyki nam potrzeba, oto głos powszechny; a ja powiadam, nam potrzeba twórczości, a obok takiéj radykalnéj krytyki niemoże się ostać twórczość.

Twórczość to miłość Boga, kraju i bliźniego. Krytyka to negacya i po wszystkie czasy niebyła żadna twórcza epoka krytyczną. Więc zapytujemy się co chcecie? czy życia i jędrnego oddechu, twórczych pomysłów, czy chcecie śmierci i sekcyi, która dopiero po śmierci następować zwykła.

Dajcie nam krytyka jakim był w Niemczech Lessing, postawcie wysoki trybunał, jakim był po Lessingu humanitarny sąd Götego, dajcie nam nawet Mentzla a niezlękniemy się!

Cóż dopiero, gdyby powstał z grobu Brodziński, Mochnacki, Witwicki, gdyby Wiszniewski historyę swojéj literatury kończył, któżby nieponiósł do niego mozolnéj pracy swego żywota, i któżby mu niepowiedział: „owo na co mnie stać! Bóg w niebie, ty na ziemi sądź! jeżelim krzyw pamiętaj o tém, o czém wiesz: — jam kochał, a tym co wiele kochali ma być wiele przebaczone! *nikt* niemógł iść prosto, bośmy wszyscy błądzili."

Ale jakiż to trybunał wyrokuje dziś o utworach literatury i płodach sztuki?

Studenci! anonimy starzy literaccy grzesznicy chylący się już do grobu, radzi tylko każdemu skandalowi publicznemu, i taki to trybunał ma wyrokować o zasługach w literaturze i być kierownikiem opinii publicznéj.

Hańba żeśmy na to zeszli. Jurystowskie rozumy, finansiści i diletanci w literaturze, którzy nic nigdy twórczego niewydali, którzy się jak pasożyt tylko cudzemi żywili sokami, wyszli na świecznik i sprawdziła się przypowieść o borsuku i lisie. Borsuk zaprosił lisa do gościnnéj jamy, a lis go wyparował z starego siedliska, bo rzekł mu w końcu: „komu tu za ciasno temu i wyjść wolno."

Dawniéj miała krytyka choć przynajmniéj jakikolwiek pozór zasady za sobą; jedni krytycy wychodzili z zasad estetyki i wspierali się na teoryi, drudzy wychodzili z nabytku empiryi i wspierali się na całéj artystycznéj galeryi przeszłości.

Dziś są zasady polityczne, z których się sądzi utwory literatury i sztuki, i stało się to autorom i artystom, co się przed pół wiekiem szlachcie polskiéj stało, że została zapozwaną przed niewłaściwy trybunał, gdy w świecie upadła zasada, że tylko równy równego sądzić może, bo on go tylko zna i rozumie.

Ztąd też nieocenia nikt dziś moralnych pobudek, jakie każdym z tych kierowały, co twórczo w literaturze wystąpił i jakiekolwiek ślady za sobą położył, ale sąd na autorów i artystów pada z koteryj rzeczywiście politycznych stronnictw, a i tu jeszcze jakaż jednostronność?

Jeżeli ktoś pracuje w zawodzie nauk przyrodzonych ogłasza to tak zwana partya ruchu za dążności wsteczne; — „co znaczy cała natura, to rzecz martwa! żywych prawd oczekujemy w rezultatach historyi, a w historycznych prawdach wypada zredukować rzeczy do ostatniego odcinku czasu, do chwili obecnéj, do kwestyj żyjących, do prawd przez nas wyznawanych, inaczéj niemają wszelkie badania na polu nauk przyrodzonych żadnéj wartości."

Jeżeli ktoś pracuje na polu tak zwanéj przedhistorycznéj przeszłości, pragnie rozświecić dzieje albo czasy, w których naród z pomroki wyszedł na widownię świata, zaraz powstają krzyki „to zbutwiała przeszłość, nam żywych potrzeba rzeczy."

Jeżeli ktoś w poezyi obierze sobie przedmiot odleglejszéj przeszłości, żądają od niego, aby kreślił postacie z dzisiejszego świata i życia. Jeżeli tę drogę obrał, wtedy na odwrot kładą mu za winę, że maluje trywialne stosunki dzisiejszego życia i odsyłają go do wielkich wzorów przeszłości.

Jeżeli kierunek jego umysłowy jest religijny w powieści czy w poezyi, pada na niego zarzut bezbarwności i braku tendencyi, jeżeli kierunek jest moralny, w ówczas kładą mu za winę dydaktyczność lub utylitarne dążności.

Słowem mówiąc bezwzględna krytyka żąda w roszczeniach swoich zawsze od autora czego innego jak daje i dać może, a że w obec surowości zasad wypada za każdym razem autorowi wytoczyć kryminalną sprawę przed trybunałem opinii publicznéj, z tąd też nieprzestaje ta krytyka na osądzeniu utworów literatury i sztuki, ale czepia się do osób, roztrząsa życie pisarza lub artysty wchodzi w najskrytsze pobudki jego umysłowego życia, wdziera się w tajniki serca, podsłuchuje pod drzwiami jego domu, zaziera w końcu nawet do jego kieszeni.

Rzeczywiście jest ten sposób traktowania pisarzy podobniejszy do redakcyi gończych listów niż do literackich sprawozdań i czytając tego rodzaju skandala, czujemy ucisk jakiemu się obronić trudno znajdując się w bardzo złem towarzystwie, i zawsze staje znowu przed oczyma owa powieść o borsuku i lisie.

W istocie jest tak. Literatara przeszła powiększej części w inne ręce i wśród panteonu literatury, gdzie dawniej znano tylko pisarzy z powołania, zkąd do narodu przemawiano tylko z godnością i namaszczeniem, znalazło się bardzo złe towarzystwo.

Jestto prawie jak kiedy po świetnem widowisku na scenie opuszczą artyści i widzowie salę, a przez drzwi otwarte i niestrzeżone wciska się gawiedź do domu, z któréj jedni na scenie królów i bohaterów udają, drudzy panów, widzów i sędziów po lożach.

Zkąd to poszło? Bez względu na zupełnie inne potrzeby kraju naszego i na odrębne zupełnie powołanie literatury, wtłoczono ją u nas przykładem zagranicy w ciasne szranki pism czasowych, pisma czasowe niereprezentują rzeczywiście umysłowego życia narodu, ale tylko tendencye redaktorów, lub kapitał którym pismo obraca.

Literatura została tedy wyrzuconą z właściwéj sobie sfery a ztąd niedziw że się w bardzo pstrokatem ujrzała towarzystwie.

Są wprawdzie korzyści wielkie z tego, że literatura za pomocą pism czasowych, trafia do zakątków kraju, dokądby nigdy nietrafiła, wszakże tembardziej życzyć należy aby nieposiewano chwastów w tę rolę, bo posiew chwastów w literaturze, dojrzewa u nas zawsze zbrodniami i klęskami w życiu.

Zapyta ktoś może, po co o tem piszemy? oto dla tego, bo wszyscy o tem mówią a nikt niepisze. Przed oczyma naszemi fałszują się w ten sposób dokumenta, z których może ktoś kiedyś będzie pisał historyę literatury; otóż kiedy za cudze nieraz potrzeba pokutować grzechy, niechże wolno będzie podać do tego archiwum przyszłéj literatury choć jeden niesfałszowany dokument.

Wątpię żeby literatura już kiedykolwiek mogła uzyskać niezawisłe stanowisko swoje. Z rąk księgarzy dostała się w ręce redaktorów pism czasowych, którzy nią kierują w widokach stronnictw politycznych albo w widokach obrotowego kapitału.

Co to skarg na mecenasów starej Polski, że zabili ducha narodowego, co to towarzystw dziś w świecie celem różnych emancypacyi, a o tem nikt niepomyślał, że właściwie czytająca publiczność powinnaby być tym mecenasem w czasie dzisiejszym, i nikt niepomyślał o emancypacyi pisarza polskiego?

Zle jest! i gdybyśmy nieuwierzyli w to że Opatrzność kieruje losami naszéj literatury, musielibyśmy jéj w świecie przepowiedzieć ten koniec jaki ją za dni naszych i przed oczyma naszemi w Poznańskiem spotkał.

Na kim cięży dzisiaj odpowiedzialność za jéj upadek w skutek nikczemnéj krytyki, która się tak szerzyć poczęła, że się obok niej nic twórczego więcéj ostać nie może?

*Oto* czynimy za to odpowiedzialnymi redaktorów pism, którzy wyrzuciwszy ją z właściwéj jéj sfery, stali się jéj orędownikami, eksploatują ją w widokach stronnictw politycznych lub materyalnych, odpowiedzialność ich będzie tem większą, im szersze jest koło czytelników, do którego pismo trafia.

Nietykając więc nikogo, pragnęliśmy tylko temi kilku słowy ostrzedz publiczność o niebezpieczeństwie jakie literaturze grozi i napomnieć tych, którzy są sprawcami tego rodzaju kierunku w literaturze.

„Po owocach ich poznacie!" — *W.*

utrzymać, wyłącznie Austryi do ponoszenia przypadły.

Wychodząc z tych uwag, zaproponowaliśmy gabinetowi petersburgskiemu przedłożenie Związkowi przez obustronnych zastępców depeszy do księcia Gorczakowa ze wspólnem oświadczeniem, że jakkolwiek ewakuacya Księstw w obecnem położeniu rzeczy nienastręcza dla nas potrzeby rozwinięcia siły zbrojnéj Związku, jednakże daje powód przypuszczania, że każda obawa zaczepki Rosyi przeciw terytoryum austryackiemu rządy na mocy przymierza z 20go kwietnia połączone do wspólnéj obrony powołuje. Moglibyśmy zresztą dla nierobienia żadnéj różnicy w obec Związku między Austryą i Prusami względnie do założonych podstaw przyszłego pokoju, wstrzymać się od wyraźnego zalecenia, ażeby cztery punkta w całym zakresie zaciągnionych przez nas zobowiązań, przyjętemi były. Zdaje nam się bardzo do życzenia, ażeby Prusy, których europejskie stanowisko na równych z naszem podstawach się wspierało, pod względem również rękojmi z nami stanęły na równi, i żeby to także ze strony całego Związku się stało. Tymczasem Prusy przyjęcie czterech punktów, które przez inne 3 mocarstwa z zasad wiedeńskiego protokółu wysnute zostały, gorliwie w Petersburgu popierały, i zadawalnia nas niepomału, że się z ostatnich komunikacyj gabinetu berlińskiego dowiadujemy, że N. Król nie zobowiązując się do udziału przeciw Rosyi — w czem jednomyślnie działa z Austryą — czterem punktom w każdym razie nadal moralną pomoc przyrzeka, co ogłosił w obec innych członków konferencyi wiedeńskiéj. Możemy przeto w dokonywaniu dzieła pokoju na podstawach będących jego warunkami, również i na Prusy liczyć, i oczekujemy pod tym względem z sprawiedliwem zaufaniem rezultatu narad w kole naszych współzwiązkowych. Gdy silnie przekonani jesteśmy, że wpływem naszym ustalenie czterech punktów, które z Francyą i Anglią za warunki wszelkiego pokoju uznaliśmy, obok własnych naszych interesów i interesa Niemiec poprzeć może, gdy te punkta po części interesa Niemiec mają na celu i nigdzie z niemi nie zostają w sprzeczności, wielką do tego wagę przywięzujemy i uważamy za odpowiednie godności Związku, ażeby tenże nie tylko zupełne uznanie naszego postępowania orzekł, lecz dla ustalenia pokoju na tych podstawach głosem swoim i czynem do nas się przyłączył.

Częścią żądane rękojmie przyszłym układom potrzebną przygotowywują arenę, częścią oznaczają z całą pewnością co dla Niemiec jest nieodzownem. Jeżeli zaś Związek w potwierdzeniu zupełnem czterech punktów różnicę chce widzieć między europejskiemi i wyłącznie niemieckiemi interesami — w sposób, iżby szczególniéj za temi warunkami występował, które ostatnich dotyczą, a zatem mianowicie za ustaniem protektoratu w Księstwach Naddunajskich i za wolnością handlu na Dunaju, i w takim razie nie czynilibyśmy żadnéj istotnéj przeciw podobnemu zapatrywaniu się na stosunki, opozycyi.

Racz pan obecny okólnik wraz z załączeniami rządowi, przy którym masz pan zaszczyt być uwierzytelnionym przedłożyć. W oczach każdego niemieckiego rządu chwila obecna przedstawi się zapewne pełną znaczenia, a w jego sercu obudzi się życzenie głosem swym przyczynienia się do tego, ażeby nastąpić mające postanowienia, zewnętrzne położenie Związku, jako też i zaufanie pomiędzy jego członkami wzmocniły. Będzie nam nader przyjemnie, jeżeli nam pan jak można najrychléj doniesiesz, że komunikacya, którą ci poleciłem znalazła przyjazne przyjęcie. Przyjm pan zapewnienie mojego zupełnego szacunku.— Wiedeń 14go września 1851. (podp.) Hrabia Buol.

---

*Korespondencya Austryacka* pisze co następuje:

Minister oświecenia publicznego, wydał temi dniami jak słyszymy rozporządzenie, dotyczące wydziałów prawnych przy uniwersytetach w Wiedniu, Insprucku, Gradecu, Peszcie, Lwowie, Krakowie, Ołomuńcu i Pradze, następującéj osnowy.

„W skutku najwyższego postanowienia z dnia 8 września 1854, Filozofia prawa, począwszy z rokiem szkolnym $185^{4}/_{5}$ nie ma być więcéj przedmiotem egzaminów przy teoretycznych egzaminach stanu. Jednocześnie przytem, raczył mnie N. Pan w drodze tegoż samego postanowienia upoważnić, do ogłoszenia tymczasowo, zanim bliższe przepisy, dotyczące urządzenia nauk prawnych i politycznych postanowione zostaną, co następuje.“

a) *Prawo Rzymskie*, które jak się to samo przez się rozumie, będzie zawsze przedmiotem ścisłych egzaminów przy uzyskaniu doktoratu, będzie również przedmiotem egzaminów dla tych kandydatów do służby rządowéj, którzyby do końca roku szkolnego $185^{4}/_{5}$ nie odbyli przynajmniéj dwóch teoretycznych egzaminów stanu; a to przynajmniéj od roku szkolnego $185^{6}/_{7}$ począwszy.

b) *Prawo niemieckie i historya jego*, będzie przedmiotem egzaminów, dla tych przynajmniéj kandydatów do służby rządowéj i do stopnia doktoratu, którzy obecnie rok dopiero jeden na wydziały prawne przy uniwersytetach austryackich uczęszczać mogli, i będzie niem o tyle, o ile kandydatom tym sposobność słuchania tych przedmiotów, była lub będzie daną.

c) *Prawo kanoniczne*, nie będzie na przyszłość przedmiotem egzaminów, jako część należąca do administracyjnego austryackiego prawodawstwa, lecz kandydaci będą z niego egzaminowani, wedle jego historycznego i prawnego znaczenia. Na ustawy atoli rządowe *in publico eclesiastici*, będzie miany wzgląd przy egzaminach z ustawodawstwa zasadniczego i administracyjnego austryackiego.

Kollegium profesorów prawa i nauk Stanu poleca się, ogłosić powyższe przepisy przed rozpoczęciem prelekcyj, przez wywieszenie ich na czarnéj tablicy po audytoryach z tym dodatkiem: że jakkolwiek filozofia prawa przestaje być w skutku najwyższego rozporządzenia przedmiotem teoretycznych egzaminów stanu, nauka jéj przecież nie mniéj jest pożądaną; że atoli tym którzyby mieli powołanie do ściślejszych filozoficznych studiów, udziela się rada, ażeby się nauce filozofii prawa wtedy dopiero oddawali, jak się do tego uczęszczaniem na prelekcye innych filozoficznych nauk, a mianowicie filozofii moralnéj i historyi filozofii przygotują, tudzież jak się do tego przez poznanie głównych zasad i pojęć prawnych usposobią; że daléj dla słuchaczów, którzy poczynają dopiero uczęszczać na wydziały prawny i filozoficzny, dobrzeby było, żeby studia te rozpoczynali od słuchania przepisanych historycznych kollegiów, prawa rzymskiego i niemieckiego, tudzież ich historyi.

Kollegium profesorów prawa, a stósunkowo szczególnym profesorom poleca się:

*a*) Ażeby baczyli na to, iżby prawo rzymskie wykładane było w téj rozciągłości i porządku, jak tego gruntowna nauka wymaga, do czego jak się to samo przez się rozumie, kurs semestralny (*semestral-kollegium*) wystarczyć nie może.

*b*) Obok usilnego starania, iżby prawo kanoniczne jako takie, w wykładzie naukową swoją wartość zachowało, profesor jednak wykładający go, jest niemniéj powołany, mieć również wzgląd przy wykładzie na austryackie ustawy rządowe, in publico *ecclesiasticis*, i obeznać z niemi swoich słuchaczy w właściwych miejscach.

*c*) Powyższe obowiązki, mają być nietylko zachowane w trakcie wstępnych encyklopedycznych wykładów, ale dotyczący docenci pamiętać o nich mają w prywatném obejściu się nawet z uczniami, szczególniéj zaś mają być prawidłem postępowania w przypadkach, gdy uczniowie zechcą od profesora zasięgać rady w wyborze swoich kollegiów.

*d*) Starać się należy, ażeby uczniowie uczęszczali ile możności już w kursie zimowym roku szkolnego $185\frac{4}{5}$ na te kollegia, które im wedle powyższych punktów mają być rekomendowane, i tym końcem dla uniknienia kollizyi w godzinach, porządek prelekcyi wcześnie do tego zastósować.“

Cieszymy się widząc, że stanowcze środki albo już są przedsięwzięte, albo przedsięwzięte zostaną, ażeby powszechnym naukowym i historycznym zasadom umiejętności prawa w Austryi, przywrócić to znaczenie, które od czasu zaprowadzenia systematu szkolnego w r. 1850 utraciły. Systemat ten pomyślany w duchu panujących w ówczas wyobrażeń, chciał naukę prawa oprzeć z jednéj strony na „prawie natury,“ z drugiéj zaś strony ograniczyć do egzegezy krajowego ustawodawstwa. Doświadczenie przekonało atoli tymczasem, że racyonalne pojmowanie prawa, do bardzo smutnych doprowadza rezultatów, tudzież że żadne prawo pojedyncze nie może być dokładnie zrozumiane i gruntownie pojęte, bez naukowego poglądu na jego związek z samym systematem prawa, z którego pochodzi, i z którym że tak powimy jest spokrewnione. Liberalniejsze urządzenia zaprowadzone w ostatnich latach po uniwesytetach nastręczyły wprawdzie profesorom i uczniom sposobność, wydalenia się nieco z ciasnych granic dawniejszego systematu szkolnego, i ułatwiły rządowi możność pomnożenia sił naukowych; na téj drodze przygotowaną też została reforma i na polu nauk prawnych, któréj pełne nadziei symptomaty tu i owdzie już spostrzegane być mogły. Przecież to co od tylu lat było przepisanem i co przez tyle lat obowiązywało, musiało koniecznie wywierać wpływ na ugrupowanie przedmiotów przy zaprowadzeniu w r. 1849 egzaminów stanu, dla kandydatów do służby rządowéj, a wielka liczba słuchaczy, zapełniających prawne audytorya na uniwersytetach naszych, utrzymywaną była na dawnéj drodze, częścią skutkiem takiego ugrupowania, częścią znów mocą tradycyi. Dla tego też celem doprowadzenia zamierzonéj reformy do jak najpomyślniejszego skutku, bezpośrednie kroki rządowe i zmiany w urządzeniu egzaminów stanu, stały się powszechnie uznaną potrzebą i cieszyć się prawdziwie należy, że uczniowie naprzód są zawiadomieni, w jakim kierunku zmiany o których mowa nastąpią, żeby się w uporządkowaniu swych studiów do nich wcześnie zastósować mogli.

---

## Korespondencya Czasu

**Z Sanockiego** 17 września.

Niektóry czas ubiegł, jak żadnych nie podał nam *Czas* z naszych okolic nowin ku wiadomości, acz wiemy, zaszły w nich godne uwagi i rozgłosu zdarzenia.

Dnia 11 maja r. b. wydobyto staraniem hr. Aug. Raczyńskiego z Prus i za pozwoleniem W. Rządu tutejszego, z grobu na cmentarzu Brzozowsko-Starowiejskim, czcigodne zwłoki ś. p. hr. Ignacego Raczyńskiego b. arcybiskupa poznańskiego i gnieznieńskiego, ostatniego prymasa Królestwa Polskiego, w celu przewiezienia ich do Prus i złożenia tamże w grobach familijnych, na których, jeżeli o tém dobrze zawiadomieni jesteśmy, ma być z funduszów tegoż samego imienia rodziny wzniesiona świątynia nowa. S. p. mąż ten ur. r. 1741 d. 6 sierpnia w Mołoszynie w W. Ks. Poznańskiem, r. 1793 został biskupem poznańskim, r. 1802 zaś po śmierci ś. p. arcybiskupa hr. Ign. Krasickiego, arcypasterzem gnieznieńskim, którą to wysoką godność r. 1818 dobrowolnie złożywszy osiadł był w Rzymie w Kollegium Tow. Jezusowego, którego był niegdyś członkiem, lecz chciwy swego ojczystego kraju powrócił doń i zamieszkał r. 1821 w Przemyślu przy przyjacielu swoim ś. p. biskupie Gołaszewskim, gdzie wkrótce bo d. 19 lutego r. 1823 ostatnie dni swoje pobożnie zakończył, rozporządziwszy, aby ciało jego w bliskości klasztoru OO. Jezuitów w Starejwsi spoczynek miało. Nie upłynęło lat wiele, a w grobie tegoż zmarłego, pomimo nabalsamowania ciała znaleziono tylko kosteczki z infułą nie tkniętą na czaszce i ornatem. *Debemus et nos aliquando praemeditari, quod aliquando futuri sumus!*

Dnia znowu 25 maja r. b. położył JW. X. biskup przemyślski obr. łac. węgielny kamień do nowo budować się mającego parafialnego kościoła w Klimkówce, na który to rzadki obrzęd tém łaskawiéj umyślnie z Przemyśla ten pobożny pasterz zjechał, że się z radością dowiedział, że ku wzniesieniu téj nowéj świątyni wspólnością wydatków ochotnie połączyli się parafianie z zacnym swoim kolatorem W. Ostaszewskim w jedno.

Może także nie bez zajęcia czytelnicy *Czasu* dowiedzą się, że duch religijny nie małe, dzięki łasce, w naszych leciech czyniąc postępy w sferze swego rozwoju wolą Najwyższego wydzielonego, krzewi się i tu w naszém kółku chrześciańsko-społecznem. Chcę tu donieść o ważném dziele, a dziełem tém jest missya, czyli nadzwyczajne poselstwo kapłanów do ludu wiernego, staraniem czcigodnych OO. Jezuitów w klasztorze Starowiejskim za pozwoleniem biskupiem i z wiedzą rządową podjęte, na co poświęcono ośm dni. I minął u nas tydzień iście wielki i ubiegł czas na samych uroczystościach, i właśnie dzień 10 b. m. był dniem zamknięcia téj olbrzymiéj pracy o blisko 50 kazaniach i tysiącznych spowiedziach, w któréj 12tu zakonników i 30 świeckich kapłanów pod sterem missyonarzy OO. Jezuitów gorliwie — wytrwały wzięło udział. Mówić o religijném znaczeniu tego aktu i jego błogich skutkach nie ma potrzeby; jest on bezsprzecznie najpiękniejszym i najwymowniejszym, zarazem sam w sobie i przez siebie dowodem niewyczerpniętéj duchowéj siły i boskości naszego św. katolickiego kościoła, który wewnętrzną party mocą swoją dąży niepowstrzymanie do umoralnienia społeczeństw, nawrócenia wszystkich do jednego Pana Boga i do zjednoczenia wszystkich pokoleń i narodów w jedno ogniwo wiary i wyznania. Tryumf Ewanielii zawsze jaśniejącéj blaskiem prawdy i światła odwiecznego jakby słońce na widnokręgu światła duchowo-moralnego, zajaśniał, słusznie rzec można, i tu zapałem kaznodziei i spowiedników i jeżeli żelazo w ogniu rozgrzewa się i wytapia, o ile więcéj rozpłomieniło się i zmiękło ludu pobożnego serce pod wpływem i naciskiem silnie nań jakby ognia, działającego słowa Bożego, tak, że nie jedno skruszone serce ze wzruszeniem widocznem spadającą od ócz łezką dało znać że ulgę znalazło w téj św. missyi, dostrzegając, jak w kapłanach wysilenie pobożne łączyło się z wytężeniem sił, co w nich i o ścisłości i o żywotności jednostajnego i prawdziwie religijnego sposobu myślenia i szczytno-obowiązkowego działania chwalebnie świadczyło. Cud też szedł za tą pracą, cud nawrócenia, który jest większym wysiłkiem potęgi Bożéj niżeli cud stworzenia, bo Bóg stwarza człowieka bez niego, ale go nie nawraca ani zbawia bez niego. *Deus mirabiliter condidit dignitatem humani generis, sed mirabilius reformavit eam.*

Widać z tego, że missye są na czasie i pojawiać powoli i u nas zaczynają się. Tak 13go maja r. b. była 8-dniowa missya w Odrzykoniu w sąsiedzkim cyrkule za gorliwością tamecznego plebana. Słyszeliśmy także, że gdyby nie przechody wojska, miała mieć miejsce missya w Przemyślu wskutek uznania jéj koniecznéj potrzeby przez najwyższe tam duchowne naczelnictwo. Trudność tylko zachodzi w utrzymaniu większéj liczby księży w czasie missyi, jeżeliby plebani u siebie takową odprawiać chcieli, osobliwie w tych czasach z powodu uszczuplonego przez zniesione ciężary gruntowe ich dochodu. Trzeba przyznać żeby się one teraz zdały kapłanom te lepsze dochody, bo się potrzeby ich mnożą a i ubóstwo liczne kołacze do ich serca po wsparcie a które dać im koniecznie wypada, jeżeli naukę wzniosłą o miłości bliźniego i o dobroczynności przykładami z siebie stwierdzać i uczynkiem sprawdzać zechcą. Najbogatsze fundusze kościelne zaiste upadły zniesieniem dziesięcin, które prawdziwie sługę kościoła cechowały jako sługę Bożego mającego prawo do każdéj dziesiątéj części plonu téj ziemi, która jest podnóżkiem Boga; na znak, że wszystko co ma od Boga człowiek, dając daninę słudze Bożemu, uważa za własność Boską i o stosunkach swoich do Boga i kościoła i zawisłości swéj nie przepomina. Daniny kościelne mają więc wielkie znaczenie i o wielu rzeczach ważnych pouczają i pomagają im. Przeto niech mi wolno będzie tu napisać, że w Sanockim obwodzie wspaniały dom hr. Krasickich nie znosi w dziedzicznych dobrach swoich dziesięcin dla kościołów, co też i w dobrach stołowych biskupich się tu praktyknje. Im przyjaźniejsze są stosunki, to tém silniéj działa siła umysłu i serca w zakresie swoim, a więc i w zawodzie duchownym. Co też mędrzec pewny kościoła dobitnie tak określił: „Boni dispensatores et fideles non solum honore sublimi praemiari debent, sed etiam terreno, ut non contristentur indigentia sumptuum et gaudeant obedientia spiritualium. Instantior enim fit, si non humilietur inopia, et crescit in illo autoritas, quum videt se etiam in praesenti labore fructum percipere, non ut abundet sed ut non deficiat.“ S. Aug. (Glo. sup. Timot. 5). Dodam w końcu jeszcze, że missyi Starowiejskiéj poszli w pomoc materyalnym datkiem okoliczni obywatele niektórzy, nieco lud i proboszczów kilku choć w małéj cząstce.

---

*Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie.*

Czyni wiadomo, iż z powodu niemożności wygotowania na czas lokalu, wystawa Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie któréj otwarcie na dzień 1szy października zapowiedzianém było, rozpocznie się dopiéro z dniem 1szym listopada r. b. w lokalu w domu JW. barona Larischa w tym celu urządzonym.

Zawiadamiając o tém pp. Artystów krajowych i zagranicznych, w wystawie o któréj mowa pragnących mieć udział, Dyrekcya Towarzystwa sztuk pięknych, wzywa ich niniejszém uprzejmie, ażeby prace swoje na wystawę przeznaczone, pod warunkami poprzednią odezwą ogłoszonemi, pod adressem bądź saméj Dyrekcyi, bądź też jej sekretarza p. Walerego Wielogłowskiego, najpóźniéj do dnia 25 października do Krakowa nadesłać zechcieli.

Kraków dnia 25 września 1854.

*Z Dyrekcyi Tow. sztuk pięknych w Krakowie.*

---

**Wiedeń** 27 września. N. Pan dozwolił nosić ministrowi skarbu i handlu baronowi Baumgartner udzielony mu przez króla Belgów wielki krzyż orderu Leopolda.

— Z dniem 28, 29 i 30 października wchodzą w wykonanie nowo organizowane władze sądowe i administracyjne w znacznéj części monarchii.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: Gdy pierwsza rata 5 proc. pożyczki narodowéj najdaléj do d. 30 września winna być uiszczoną, przeto przy téj sposobności zwraca się uwagę publiczną we względzie ułatwienia manipulacyi, iż na mocy reskryptu ministeryalnego z dnia 5go lipca r. b. wolno jest stronom jedną lub więcéj rat wnosić razem jeszcze przed upływem terminu.

— Ostatni numer Dziennika Praw Państwa zamieszcza rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i skarbu z d. 25 września tyczące się postępowania kasowego przy wnoszeniu rat pożyczki i wydawaniu obligacyj. Główna treść tego rozporządzenia jest: przy uiszczaniu pierwszéj raty na nową pożyczkę wydawane będą kwity wtedy skoro więcéj niż na 20 złr. była zapiska, i strona odbierze tabelę z wykazem terminów i wysokości rat składać się mających. Tam gdzie gmina zbiorowo się zapisała, jedno tylko ogólne pokwitowanie wydane będzie, a tabel taka liczba jakiéj gmina zażąda dla rozdzielenia ich między członków swoich w miarę poczynionych przez nich zapisów na pożyczkę. Przełożony gminy starać się ma o ściąganie rat, na wszystkie wpłaty przenoszące ilość kaucyi o ile takowe dadzą się obligacyami równo uzupełnić, wydawane będą natychmiast obligacye długu państwa na żądanie stron. Wolno stronom oznaczyć kategorye obligacyj długu państwa, jakie otrzymać chcą, a upłaty rat niedające się okrągło wyrazić w obligach uzupełnić przez wniesienie wpłaty do takiéj wysokości, aby wyrównało summie na jaką obligacya brzmi. Takie uzupełnienie policzone będzie na rachunek następnéj raty. Na żądanie stron wydawane będą nawet asygnacye na obligacye na 20 złr. Asygnacye te zupełnie zastępować będą 20 złotowe obligacye i wymieniane być mogą za uczynioném w téj mierze podaniem na obligacye wyższéj kategoryi wyrównawszy tylko procent, tak iż np. 5 asygnacyj takich wymienione być mogą na 2 obligacye po 50 złr. lub 1 na 100 złr. Dla ułatwienia w wyrównaniu procentów, obligacye długu wydawane będą z kuponami, których termin przypada 1go kwietnia i 1go października. Procent po 5% przypadający od sum wniesionych po koniec grudnia 1854, będzie bez względu czy suma wniesioną jest jako kaucya lub nie, przy uiszczaniu potrącony. Od d. 1go stycznia 1855 procenta po 5% w srebrze lub złocie wyrównane będą w srebrze lub złocie przy wydawaniu obligacyj. Różnica między brzmieniem obligacyj, a czasem odbioru procentu wyrównana ma być przez strony. Kaucya będzie oprocentowaną albo zaraz od 1go stycznia 1855, albo w sumach niedochodzących 100 złr. wliczona do ostatnich rat. Tam gdzie niedochodzi 20 złr. zwłaszcza przy resztujących ilościach, oprocentowanie będzie obliczane i wyrównywane przy składaniu rat. Uiszczanie rat odbywać się będzie w kasach, gdzie nastąpiła subskrybcya; chcąc zmienić kassę do wnoszenia rat, należy o to uczy-

nić podanie do władzy skarbowéj krajowéj, podobnież kiedy idzie o pozwolenie wymiany, przepisania na kogo innego, lub podziału asygnacyj między dwie albo kilka osób.

— *Kor. Austr.* pisze: Rząd książęco-serbski naznaczył 10-dniową kwarantannę na bydło pędzone przez ten kraj z Bułgaryi. Srodek ten nie zadziwia bynajmniéj iż takowe zamknięcie granic często się zdarzało, osobliwym się jednak być wydaje w tym czasie, kiedy stan bydła pod względem zdrowia w Bułgaryi jest zupełnie zadawalniający, że rozporządzeniu temu rządu serbskiego dano za motywa mniemaną zarazę bydła w Bułgaryi.

— C. k. poseł w Berlinie hr. Thun wraca temi dniami na posadę swoją, co najlepszym dowodem przywrócenia zupełnego porozumienia między obu mocarstwami niemieckiemi. Przy układach między obu gabinetami prowadzonych, traktowano podobno rzeczy niekiedy bardzo drażliwie, przez zastąpienie obustronnych posłów nadzwyczajnymi posłannikami, nie uczyniono pierwszych niepodobnymi na przyszłość.

— N. Pan nakazał aby na czas potrzeby istniała w Bystrzycy komenda placu.

— Adjutant księcia Daniela czarnogórskiego w szczególnéj misyi w Wiedniu bawiący, który podobno starał się aby Austrya zastąpiła Rosyę w subsydyach, wraca niezadługo do Cettini nic nie wskórawszy. Rząd austryacki nie uznaje niepodległości Czarnogóry, ale uważa ją za prowincyę turecką, która ze względu tylko na swoje położenie jeograficzne odrębną miała administracyę i niejako niezawisłą. Dla tego rządzca Czarnogóry niema prawa pobierać wsparcia od kogo innego jak od Turcyi, ani się podszywać pod protektorat innego państwa. Ponieważ Rosya nie miała obowiązku płacenia Czarnogórze subsydyów, przeto obojętną dziś rzeczą, czy ich teraz odmawia, czy też ks. Daniel przyjmować się onych wzbrania.

— W liczbie najętych przez rządy zachodnie statków przewozowych, które z armadą czarnomorską udały się do Krymu, znajduje się 23 austryackich.

## Rossya.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć, na najpoddanniejszą prośbę najprzewielebniejszego metropolity litewskiego Józefa, o przyjęcie na wydatki wojny, przez cały ciąg jej trwania, połowy wypłacanéj mu według etatu archirejskiéj pensyi, w dniu 20 sierpnia r. b. najłaskawiéj rozkazać raczył oświadczyć za takową ofiarę wdzięczność Jego Cesarskiéj Mości.

Rozkazem Cesarskim, jenerał-adjutant Arbuzow 1, inspektor batalionów zapasowych gwardyi, rezerwowych i zapasowych grenadyerskich, mianowany został dowodzącym wojskami w Petersburgu i okolicach znajdującemi się.

## Kraje Czarnomorskie.

*Korespondencya Austryacka* w trzecim artykule o gubernii Tauryckiéj, tak pisze: Jak już nadmieniono, ludność téj gubernii składa się z 450 do 460,000 dusz, z których ani nawet większa połowa nie jest pochodzenia tatarskiego. Zawsze jednak ciekawą byłoby rzeczą wziąść pod rozwagę stosunki etnograficzne i spółczesne tego żywiołu tamecznéj ludności, a to tém więcéj, iż są wyznania mahometańskiego i już od wieków w ścisłém historyczném zespoleniu żyli z Turkami. Nazwa *Krym* jest tatarskiego pochodzenia i oznacza twierdzę, przez co naznaczyć chciano wielką z saméj już natury zdolność do obrony tego półwyspu. Tatarzy zawojowali go w wieku 13tym, a osiedli tam poprzednio Grecy i Gotowie stali się lennikami zwycięzców. Późniéj Genueńczykowie znalazłszy dla siebie przychylność Cesarza Michała Paleologa, walczyli o opanowanie niektórych wybrzeży półwyspu w celu rozszerzenia handlu swego i zajęli szczególnie Kaffę, Sudak i Bałakławę. Późniéj wmięszali się Turcy w sprawy Chanów, którzy zeszli na ich lenników, poczém nakoniec Rosyanie z okazyi ponawianych wojen swoich z Turkami, podbili Krym. Niepodległe przeto rządy Tatarów w tym kraju trwały tylko dwa wieki, i tu się również pokazało, że dzika siła pierwszego napadu, jaką lud ten tak często rozwijał, dostateczną wprawdzie była do obalenia słabych i upadających państw, ile zdołała tworzyć tylko na pozór groźne i efemeryczne państwa, pozbawione siły organicznéj i twórczéj. Dziś znikło już z dziejów samo nawet miano Tatarów; teraz znane są tylko plemiona tego ludu jak Uzbekowie, Chiwanie, Bocharowie itd.

Tatarzy na południu Krymu odróżniają się wielce od mieszkańców północnego stepu. Ów pierwszy typ mongolski prawie już całkiem zatarł się; regularne ich rysy, osobliwie zaś brak sterczących kości policzkowych, wązkich oczu i spłaszczonego nosa, dowodzą kilkowiekowego zmięszania się z ludami rasy kaukazkiéj, czyli europejskiéj. Mają oni także mnóstwo w języku swoim wyrazów europejskich. Tatarzy północnego stepu są ludem pasterskim i chowają niekiedy całe stada bydła. Pomimo surowéj powierzchowności, odznaczają się wszelako prostotą obyczajów i gościnnością. Tatarzy nadbrzeżni są zepsuci prawdziwym przesytem, jaki niewyczerpanie bujna ziemia im nastręcza, skłonni do próżniactwa, a krew włoska która częścią w ich żyłach płynie, udziela im przyjemnych form zewnętrznych, ale zarazem pewną dozę przebiegłości, która ich powoduje do ciągnienia korzyści z obcych w ich stósunkach handlowych.

Cechująca jest ta okoliczność, że Tatarowie daleko chętniéj budują wsie swoje na stroméj pochyłości gór niż na owych płaszczyznach, mogących być wybornemi miejscami pod zabudowania. Wykopując w górze pewną przestrzeń, oszczędzają sobie tym sposobem budowy tylnéj ściany, a poboczne krawędzie gliną wypełniają. Dach który tym sposobem jakoby ze skały sterczał, jest zupełnie płaski i ziemią pokryty. Wysuwając się poprzed mur przodowy i tworząc z podporami na których spoczywa pewien rodzaj werandy, jest dla podróżnych zaledwie widzialny.

Step zarosły jest w znacznéj części dzikim tymianem, następnie suchą i skąpą trawą, którą całe stada dropiów żywią się. Kiedy niekiedy tylko ciszę przerwie jaki niezgrabny wóz tatarski, ogromne pudło okryte rogóżką, gdzie często cała grupa Tatarów się mieści, a ciągnie go para wielbłądów.

Dawną stolicą tatarską kraju był Bakczy Seraj, gdyż w nowoczesnéj stolicy Simferopolu Tatarowie zajmują odrębną dzielnicę, dawny Achmeczet. W Bakczy Seraju nic nie zdradza ogromnego przeobrażenia, jakiemu uległo panowanie tatarskie. Miasto to nosi na sobie niezmienioną cechę machometańską. Główna w niém ulica ma pół mili długości, niezmiernie jest wąską i całkiem zapchaną budami kramarskiemi, tak rozstawionemi, iż dzielą się na osobne kupy wedle rozmaitości cechów. Towary pokupne jak np. czapki baranie, pantofle itp., robione bywają często dopiero w oczach kupującego i według jego żądania. Minąwszy ulicę główną w całéj jej długości, dochodzi się do małego placu, gdzie pałac dawnych chanów stoi, budowla niezmiernie zajmująca, z wewnętrznemi ozdobami dobrze jeszcze utrzymanemi i licznemi zabytkami potęgi i bogactwa książąt tatarskich. Prócz żołnierzy trzymających straż, w czasach pokoju niemasz w Bakczy Seraju ani jednego Rosyanina; a ukazem cesarskim wyraźnie zabronioném im zostało osiedlać się w téj dolinie zamkniętéj w okół fantastycznemi skałami, a któréj bujna roślinność wydająca drogie grona winne i owoce wszelkiego rodzaju, skrapianą jest wodami Dżunik-Su.

## Księstwa Naddunajskie.

*Gazeta bukaresztska niemiecka* ogłasza na dniu 18go b. m. co następuje: Cesarsko-ottomański komisarz Derwisz pasza przesłał następującą notę Radzie Administracyjnéj Księstwa:

Mam zaszczyt zawiadomić Radę Administracyjną, iż w skutku odwrotu Rosyan, rząd J. C. Mości Sułtana zamierza przywrócić dawny stan rzeczy w księstwie Wołoskiém i że JO. książę Stirbej otrzymał polecenie, aby powrócił i nanowo rządy objął. Rząd ces. ottomański wierny zobowiązaniom na siebie przyjętym porozumiawszy się z rządem J. C. K. Ap. Mości przyjacielem i sprzymierzeńcem Wysokiéj Porty zarządził potrzebne kroki, aby przywrócić w księstwie Wołoskiem prawny stan rzeczy, jaki wypływa z przywilejów, jakie ze względu na zarząd tego kraju przyznane zostały przez rząd J. C. Mości Sułtana. Zawiadamiając tymczasową Radę Administracyjną o tem łaskawem postanowieniu naszego Wysokiego Monarchy, znajduję sposobność ponowić jéj zapewnienie mojego szczególnego poważania. Bukareszt dnia 1 (13) września 1854. Ces. ottomański komisarz Derwisz.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Mlle Constance z teatru „Variétés“ w Paryżu idzie za bogatego margrabiego Gallifet księcia Martigues, oficera pułku gidów, członka klubu dżokejskiego, posiadacza 400,000 fr. rocznéj renty. Wieść o tém małżeństwie narobiła wiele hałasu w wyższych domach w Paryżu; klub nawet wysłał deputacyę do księcia, żeby go odwieść od tego związku, ale wszelkie przedstawienia na nic się nie zdały, książę podał się już do dymisyi, jako oficer gidów.

— Dzienniki francuzkie donoszą, że w domu pewnego byłego notaryusza wilk obłaskawiony, który jak pies po domu chodził, pokaleczył okropnie córkę właściciela domu. Przy téj sposobności przypominają pewne zdarzenie z życia sławnego skrzypka Baillot. W czasie pobytu jego w Rosyi, otrzymał zaproszenie do bogatego pana na wieś. Przy stole utknął nogą o coś pod stołem leżącego, schylił się i ujrzał iskrzące się oczy czarnego zwierza. „Nie uważaj pan na to, rzekła pani domu, to nasz wilk czarny, zupełnie obłaskawiony.“ Wieczór kiedy się Baillot spać kładł, ujrzał na łóżku swojém tegoż samego wilka. „Cóż to ma znaczyć?“ zawołał przelękniony. „Nie uważaj pan na to, odpowiedział służący, to nasz wilk czarny, ja go zaraz ztąd spędzę.“ Nazajutrz wyszedł Baillot z panem domu na polowanie, lecz zaledwie drzwi pokoju otwierał, usłyszał strzał: „Cóż to znaczy?“ zawołał. „Nie uważaj pan na to, nasz wilk czarny zjadł dziś w nocy kucharza i w łeb mu za to strzelono.“

— Dnia 19 września umarł niedaleko jeziora Tegern Dr. Ennemoser, znany w świecie naukowym lekarz, zwolennik mesmeryzmu, syn chłopa tyrolskiego; chodząc do szkół w Innspruku, przyłączył się do naczelnika powstańców tyrolskich Hofera, był jego tajnym pisarzem, potém w r. 1813 służył w wojsku pruskiém przeciw Napoleonowi, zostawszy lekarzem zajmował długo katedrę medycyny w Bonn, w r. 1837 osiadł w Innspruku, a w r. 1848 wydawał *Innsbrucker Zeitung*.

## (Nadesłane).

Dnia 16 b. m. w teatrze tutejszym dany był koncert na skrzypcach przez 4-letniego Maurycego i na harmonijce Guzikowa przez 7-letnią Henrykę Friedberg. Po odegraniu koncertu przywołano dwa razy obu młodych wirtuozów. Krakowiaki zaś, które z najżywszém czuciem, energią i precyzyą wykonała na drewnianéj harmonijce Henryka Friedberg, wynagrodzone zostały hucznemi oklaskami. Skrzypek ten zaledwie półtorałokciowy, posiada słuch tak doskonały, że podać mu tylko kamerton *A*, to każdy ton i półton dotknięty z największą pewnością odgadnie, a uchybienie każdego instrumentu w orkiestrze rozpozna najdokładniéj. Przed wyjazdem do Wiednia, Maurycy i Henryka Friedberg dadzą się raz jeszcze słyszeć w Krakowie.

## Przyjechali od d. 28go do 29go września.

HOTEL DREZDEŃSKI. Drochojewski Marceli wł. dóbr z Czorsztyna. Schmilauer Franciszek muzyk artysta z Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Hr. Miączyński Mateusz właśc. dóbr z Berlina. Br. Petrino Otto wł. dóbr z Paryża. Bykowski Stanisław dzierż. dóbr z synem z Wiednia. Starke Łazarz kupiec z Gliwic. Dr. Kypta c. k. nadlekarz z żoną z Chrzanowa.

HOTEL SASKI. Kazimierz Petryczyn, Michał Różycki, Julian Żubrzycki, Wojciech Brandys właściciele dóbr z Galicyi. Lipowski Leon obywatel z Szczucina. Dąbczański Antoni ces. król. radca z Wiednia. Szembek Sydon z żoną ze Zawad. Suchorzewski Ignacy wł. dóbr z Wrocławia. Jerzy Katardzi wł. dóbr z Drezna. Jan Kowar handlarz płótna z Węgier.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy

**Wiedeń.** *Kursa telegraficzne z dn. 29go września:* — Metaliki 5-proc. $84\frac{1}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{5}{16}$. — Metaliki 4-pr. $65\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $117\frac{6}{8}$. — Londyn 11 kr. 27. — Paryż $137\frac{1}{4}$. Akcye Bankowe 1260. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

**Kurs krakowski** 29 września. Bankn. austr. ż. $94\frac{1}{4}$ płacą $93\frac{2}{3}$. — Pruski kurant żąd. 110 płacą 109. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą 102. — Cwancygiery nowe ż. $113\frac{1}{2}$ pł. $112\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare ż. $113\frac{1}{2}$ pł $112\frac{1}{2}$. — Imper. ż. $35\frac{4}{5}$, pł. $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. ż. $20\frac{1}{3}$ pł. $19\frac{4}{5}$. — 20-franki ż. $34\frac{2}{3}$ pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. żąd. 99 płacą $98\frac{1}{4}$. — Listy zast. gal. ż. $88\frac{1}{4}$ pł. $87\frac{3}{4}$. Obligi Indemn. ż. $76\frac{1}{4}$, pł. $75\frac{1}{4}$.

**Kurs lwowski** d. 26 września. Dukat holend. 5 złr. kr. 28. — Dukat ces. 5 złr. 31 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 35 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51 kr. Talar pruski 1 złr. 46 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs list. zast. w gal. stanpoInstytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 87 kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 87 k. 30. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

**Kurs wiedeński** z d. 29 września. Metaliki $84\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $73\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wied. 1254. — Akcye kolei żelaz. półn. $173\frac{1}{2}$. — Agio od złota $22\frac{5}{8}$, od srebra $18\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 78. — Nowa pożyczka 1854 r. $96\frac{1}{8}$.

# Przegląd Polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

Londyn 27 września. *Times* i *Daily-News* donoszą, iż Napier przed powrotem do Anglii zamierza uderzyć na Rewel.

Hamburg 27 września. Dnia 23 z. m. bombardowała angielska fregata „Miranda“ miasto Kola nad brzegami morza Białego. 92 domów, 2 kościoły, magazyny soli, zboża i wódki zgorzały.

Petersburg 25 września. (*Teleg. Cor. Bur.*) Ukaz cesarski tyczący się nowego puszczenia w obieg 6 milionów rubli sr. biletów kasowych wydany świeżo został. Emisya ta obejmuje serye 21 i 22 z procentem liczonym od dnia 1 (13) sierpnia 1854 roku.

Konstantynopol 18 września. (*O. D. Post*) Parowiec angielski przybyły dziś po południu do Konstantynopola przywiózł wiadomość, iż cała połączona ekspedycya (zapewne lądem) przybyła 17go o półtory godziny drogi od Sebastopola nie natrafiwszy nigdzie na opór.

Konstantynopol 18 września. (*Gaz. Tryes.*) Fuad effendi wybrany został do tutejszéj komisyi reformacyjnéj. Zamierza ona zniesienie haraczu i podatku pogłównego od rajów greckich, tudzież zniesienie niektórych części juryzdykcyi patryarchów, wcielenie rajów do ogólnéj siły zbrojnéj, reformę administracyi, równość w obliczu prawa wszystkich wyznań niemahometańskich.

Marsylia 26 września. Statkiem pocztowym z Konstantynopola nadeszły wiadomości z tamtąd z 15go. Donoszą tam o pochodzie 25,000 na Braiłę i połączeniu się w Azyi Szamila z jenerałem swoim Danielem bejem dla uderzenia na Tyflis (?). Armia turecka w Karsie zajmująca obóz opuszczony przez Rosyan, oczekuje na wodza swego Izmaiła paszę. Na całéj drodze od Silistryi przyjmowano go z zapałem.

Na przedstawienie rządów francuskiego i angielskiego, rząd bawarski zdecypował się do wysłania do Króla Ottona posła, by go skłonić do ustąpień i hamowania się. Doradcą tym jest jeden z dawnych ministrów sprawiedliwości, człowiek wielkiego w Grecyi znaczenia.

Marsylia 26 września wieczór. Ostatnie wiadomości z Konstantynopola donoszą o rozkazie danym rezerwie francuskiéj w Warnie, aby 18go wypłynęła do Krymu pod jen. Levaillant.

Said pasza wyjechał 11go do Aleksandryi Przyrzekł on pospieszyć z wysyłką nowych posiłków dla Sułtana w piechocie i artyleryi. (Said przybył do Aleksandryi 21go).

Dwie bitwy zaszły w Georgii między Danielem bejem namiestnikiem Szamila i dywizyą rosyjską pod wodzą jen. Wrangla. Rosyanie ponieśli klęskę, a jak mówią, zbiegi z wojsk rosyjskich przeszedłszy na stronę nieprzyjaciela uprowadzili z sobą dwa działa.

W Konstantynopolu komissya złożona z głównych negocyantów, zebrała się dla ustalenia biegu monet zagranicznych i monety papierowéj.

Aleksandrya 22go września. Mówią, że Said pasza obierze tu mieszkanie. „Jeanne d'Arc“ okręt francuzki i „Winchester“ angielski polują na okręty rosyjskie na wodach chińskich, gdzie się takowe pojawić miały. Z Kantonu donoszą, że między powstańcami i cesarskiemi utarczki trwają ciągle.

*Gazeta Krzyżowa*, która wiadomości swoje o Rosyi zwykła z wiarogodnych czerpać źródeł, pisze w liście z Warszawy, wprawdzie jako pogłoskę, ale dość prawdziwą, iż niezadługo spodziewają się tam przybycia Cesarza i Wgo Księcia Następcy Tronu. Przyjazd do Warszawy lekarza przybocznego J. C. Mości Dra Mandta jest także skazówką bliskiego przybycia Cesarza. Co się tyczy W. Księcia Następcy Tronu, to znów rozkaz wydany gwardyom do wymarszu, z których pierwsza i druga dywizya stanąć ma w Warszawie, a trzecia w Rewlu, daje do przewidzenia, iż główna kwatera W. Księcia, jako naczelnego dowódzcy gwardyi, będzie w Warszawie, i o tém za rzecz pewną już tam mówią.

Potwierdza się to cośmy powiedzieli o posuwaniu się wojsk rosyjskich do Radomia. Zamówiono także kwatery aż po nad granicą obwodu krakowskiego. W wyższych wojskowych posadach w Rosyi znaczne mają nastąpić zmiany.

Dzisiejsze wiadomości o wyprawie na Krym są bardzo skąpe.

Korespondent nasz z nad Dunaju donosi nam z Warny, że aż do dnia 21 nienadeszły żadne późniejsze wiadomości z Krymu. Marszałek tylko St. Arnaud miał do mieszkańców Krymu wydać proklamacyę, w któréj oświadcza, że celem wyprawy jest oswobodzenie ich z pod jarzma rosyjskiego. Nadeszła także wiadomość, że w Burluku schwytano rosyjskich spiegów, których natychmiast rozstrzelano.

Z teatru wojny w Azyi donosi ten sam korespondent, że parostatek francuski „Aigle“ przywiózł do Warny wiadomość, że Rosyanie pod dowództwem jen. Wrangla napadnięci zostali przez Czerkiesów i zupełnie pobici.

*Kop. Kor.* donosi w krótkich wyrazach że z raportów nadeszłych z Krymu do Wiednia do d. 28 wynika, iż tam aż do dnia 21 nic takiego niebyło przedsięwziętém, coby jakikolwiek stanowczy rezultat za sobą pociągać mogło, w końcu jednakże pisze co następuje: Nadeszłe do dnia wczorajszego (do środy) wiadomości z Krymu o operacyach wyprawy sprzymierzonych dochodzą do d. 21 b. m. Do d. 20 nie zaszedł tam żaden stanowczy wypadek, przecież w dniu tym wojska sprzymierzone wysłały rekonesansy dla zbadania siły warowni z tamtéj strony Sebastopola wzniesionych. Rekonesansy te zabiorą zapewne kilka dni czasu. Wiadomości atoli które dotąd z nich powzięto, są osnowy nie bardzo zaspakajającéj. Zdaje się być pewną rzeczą, że Rosyanie przed frontem warowni Uszkuj założyli bardzo mocno oszańcowany obóz w punkcie sprzyjającym niezmiernie czynnemu wystąpieniu. Dwie warownie położone za tym obozem zbudowane są według wszelkich reguł sztuki i oddalone od północnych brzegów o godzinę drogi. Jedna z tych warowni zaopatrzoną jest we wszystkie przepisane fortyfikacye kompletnéj fortecy. Mówią że w obozie oszańcowanym znajduje się 15,000 ludzi, ale zdaje się że w warowniach po za obrębem znaczne siły rosyjskie są ukryte.

Oto jest wszystko co dziś o wyprawie krymskiéj donieść możemy.

Ta sama korespondencya donosi z Balczyku pod d. 20, że 8 okrętów z wojskiem rezerwowém na pokładzie wypłynęło w d. 19 ztamtąd do Eupatoryi, toż samo przepłynęły tamtędy z Konstantynopolu okręty transportowe wiozące brygadę egipską w tymże samym kierunku.

Korespondencya powyższa donosi jeszcze z Warny pod dniem 19tym: Okręty transportowe odchodzące z Warny z wojskiem rezerwowém, ładują ogromne massy wody słodkiéj, węgla drewnianego i drzewa opałowego, jako rzeczy na których w Krymie zupełnie zbywa. Ekspedycya pierwszéj rezerwy potrzebuje 100 okrętów transportowych. Druga podobna ekspedycya złożona z wojska li tylko tureckiego, odejdzie do Eupatoryi w Październiku. Prywatny rosyjski parostatek żeglujący pod flagą pruską, którą nieprawnie wywiesił, przybył z Sebastopola do Odessy i chciał ztamtąd do Sebastopola powrócić, tymczasem schwytano go i skonfiskowano natychmiast. Kapitan statku miał ukryte depesze, które późniéj Anglikom wydał.

Na wysokości Warny, krążą ciągle liczne angielskie i francuzkie wojenne okręty, bo się pokazało, że wiadomość jakoby flota rosyjska w chwili ostatecznéj miała zamiar przebicia się przez linię bojową sprzymierzonych i z wojskiem lądowem na pokładzie uderzenia na Warnę, okazała się być prawdziwą, jakkolwiek zamiar podobny zdaje się być w pierwszéj chwili nadzwyczajnym i do wykonania niepodobnym.

Król Portugalski Dom Pedro, przybył do Lizbony 15go. Przyjęcie było uroczyste, familia królewska, ciało dyplomatyczne i ministrowie witali króla u portu.

# URZĘDOWE.

(945) **Edictal-Vorladung.** (1-3)

Vom Dominium Błażowa Jasloer Kreises werden nachstehende Militärpflichtige als:

H. Nro 64 Franz Sowa aus Barycz
„ 139 Joseph Bogusz „ „
„ 11 Thomas Stokłosa „ „
„ 296 Samuel Blumenberg aus Błazowa
„ 327 Johann Ząbecki „ „
„ 75 Jakób Bemben aus Futowa
„ 67 Johann Swist aus Konkolówka
„ 108 Adalbert Bober „ „

aufgefordert, binnen 6 Wochen hieramts auf dem Assentplatz zu erscheinen, weil sie sonst als Rekruttirungsflüchtlinge behandelt werden.

Błażowa den 6ten September 1854.

(944) **Obwieszczenie.** (1)

Fortepiano, meble, zegary, wyroby woskowe, miód w beczkach i butelkach, będą w dniu 6 października b. r. to jest w piątek od godziny 9téj rannéj w domu pod liczbą 424/5 w gm. IV. miasta Krakowa przy ulicy Sławkowskiéj położonym, w drodze exekucyi sądowéj, przez publiczną licytacyą sprzedane, zaś

Dom Nrem 39 oznaczony we wsi Olszanicy w W. Księstwie Krakowskiém położony wraz z wszelkiemi zabudowaniami, ogrodem i gruntem 15 morgów wynoszącym będzie w dniu 11 października b. r. to jest we środę o godzinie 11 przed południem w dzierżawę puszczony.

O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 28go września 1854 r.

Siermontowski, c. k. komornik sąd.

# Inseraty.

(913) **Ogłoszenie Konkursu.** (3)

Dyrekcya gal. stan. Towarzystwa Kredytowego ogłasza niniejszém, iż posada Pisarza kassowego przy Instytucie Kredytowym z roczną płacą tymczasową 500 złr. m. k. opróżnioną została. Z tą posadą połączony jest obowiązek złożenia kaucyi w ilości rocznéj płacy, w gotówce, listach zastawnych, galic. papierach skarbowych, obligacyach indemnizacyjnych, lub téż na hipotece, przyczém papiery kredytowe policzone będą podług kursu z dnia w którém złożone zostaną.

Ubiegający się o tę posadę podania swoje najdaléj do dnia 31go października r. b. a to jeżeli w publicznym urzędzie zostają przez przełożone Władze do Dyrekcyi gal. stan. Towarzystwa Kredytowego wnieść i w nich następujące okoliczności udowodnić mają:

a) miejsce urodzenia, wiek, stan, religię;
b) dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego;
c) odbyte nauki, i dotychczasowe zatrudnienie tak aby żaden okres czasu nie był wypuszczony;
d) złożony examin z rachunkowości skarbowéj i kupieckiéj oraz nabytą w tym zawodzie praktyczną biegłość, nareszcie
e) czyli z którym z urzędników Towarzystwa Kredytowego i w jakiém są pokrewieństwie.

Towarzystwo Kredytowe obmyśli fundusze, aby swoim stałe posady zajmującym urzędnikom, gdyby w służbie Instytutu do dalszych usług niezdatnemi się stali, w miarę lat na usługach Instytutu strawionych, utrzymanie zapewnić, tudzież pozostałym po nich wdowom utrzymać się nie mogącym, jakieś wsparcie udzielić; w tym celu mierne odciąganie od płacy rocznéj zaprowadzone być może, to oświadczenie jednak niedaje urzędnikom prawa żądania emerytury lub łaskawego chleba.

Z Rady Dyrekcyi gal. stan. Towarz. Kredytowego.

We Lwowie dnia 14go września 1854.

*Smereczański* sekr.

## Administracya c. k. dochodów konsumowych i szlachtuzowych w Krakowie.

Gdy Administracya potrzebuje do służby swojéj pewną liczbę oficyalistów, jakoto: Pisarzy, Kontrollerów, Rewizorów, Nadstrażników i Strażników, wzywa przeto wszystkich, którzyby rzeczone urzęda objąć chcieli, iżby opatrzeni w stósowne zdatności swej i sprawowania się dowody, zgłosili się w Urzędzie Głównym Administracyi w przecznicy Mikołajskiéj pod Liczbą 654/5 w G. V. od dnia 1go do 10go października b. r. między 4tą a 6tą popołudniu, — przyczém czyni się uwaga, iż Pisarze i Kontrolerowie przy objęciu urzędu do złożenia kaucyi obowiązanymi będą; — po upływie zakreślonego czasu konkurs zamkniętym zostaje.

Kraków dnia 26go września 1854.

*Löbenstein.*

## Die Administration

*der k. k. Trank-, Schlacht- und Mauth-Steuer in Krakau*

macht hiemit bekannt, dass dieselbe zur Completirung ihres Personals, eine den Bedürfnissen entsprechende Anzahl Schreiber, Kontroleure, Revisoren, Oberaufseher und Aufseher anzustellen beabsichtigt. Hierauf Reflectirende, haben sich mit entsprechenden, ihre Befähigung und Moralität bekräftigenden Attesten, im Hauptamte der Administration (Nicolaistrasse N. 654/5 G. V.) vom 1ten bis 10ten October a. c., an welchem Tage die Bewerbung geschlossen wird, von 4 bis 6 Uhr Nachmittag, zu melden. Für die Schreiber- und Kontroleur-Stellen aber ist die Erlegung einer entsprechenden Caution erforderlich. — Krakau am 26ten September 1854.

(933-2-3) *Löbenstein.*

## ZAKŁAD HUT ŻELAZNYCH JW. Aleks. hr. Branickiego

w SUCHY w cyrk. wadowickim, otworzył tu w KRAKOWIE na Nowym Świecie w domu pod N. 212 sprzedaż wszelkich swoich wyrobów, jako to: garnków, blach lanych i wszelkich odlewów, oraz żelaza kutego. Sprzedaż tu na miejscu **po cenach fabrycznych.** Zawiadujący tym składem p. *Leon Huss* przyjmuje obstalunki nietylko na wszelkie odlewy do machin, ale i na wszelkie wyroby mechaniczne, tojest: młockarnie, sieczkarnie, pługi, młynki do szrutowania zboża itp., które FABRYKA SUCHY w najkrótszym czasie wykonuje. (918-4-6)

(942) **W KSIĘGARNI** (1-3)

## F. BAUMGARDTENA w Krakowie,

są do nabycia nowo wyszłe litografie i nóty, jako to:

Pamiątka pożaru Krakowa 1850 roku widok ze sklepienia kościoła świętéj Trójcy zdjęty trzeciego dnia zniszczenia w kolorach . . . . . . . . . . złr. 1 kr. —
Widok miasta Krakowa zdjęty od strony Krzemionek . . . . . . . . . . „ — „ 36.
Lubowski, grande mazurka pour piano, Dédiée à Madame la Comtesse Sophie Potocka, née Branicka, Op. 6 . . . . . . . . . „ — „ 45.
Lubowski, Polka de Concert pour Piano. Dédiée à Mademoiselle la Princesse Hélene Sanguszko. Op. 5 . . . . . . . . „ 1 „ —
Schulhof, Souvenir de Varsovie Mazurka pour Piano. Op. 30 . . . . . . . . . „ — „ 45.

## Najświeższe artykuły!

jako to:

**PROSZEK DO OSTZENIA BRZYTEW** nożów, scyzoryków, do pocierania rzemieni — środek najlepszy i najtańszy. — Sztuka jedna po 12 kr. mk.

**PROSZEK DO MYCIA** rąk, do zupełnego wyczyszczania i wygładzania skóry służący — przez wydział lekarski w Wiedniu rozbierany i za wyborny uznany. — Karton jeden po 40 kr. mk.

**ESENCYA OLEJKU LEWANDOWEGO**, najlepszy środek do zabezpieczenia futer i mebli od czerwiów i molów. — Flaszeczka 20 kr. mk.

Są do nabycia u pp. *T. Góreckiego* w Krakowie, *Fr. Schubuth* i *Synów* we Lwowie, *J. Milikowskiego* w Stanisławowie, *F. Gaideczki* i *Syna* w Przemyślu, *J. Schaittera* w Rzeszowie, *J. Neumana* w Ołomuńcu, *J. Bodendorfera* w Bernie.

*K. v. Emperger*, wyrabiający takowe w Wiedniu

(903-4-6) Währing N. 142 na dole.

## *Ankündigung.* ANTONIA THIM

zeigt ergebenst an, dass sie ihre Damenputzwaarenhandlung in die Wohnung **Sławkower Gasse** ersten Hauses linkerseits vis-à-vis dem Hotel zum König von Sachsen N. 375 im **ersten Stocke, vom 1. October l. J.** überträgt.

## Zawiadomienie. ANTONIA THIM

ma zaszczyt oświadczyć niniejszém P. T. Szanownym Damom, że mieszkanie swoje z magazynem strojów damskich **na ulicę Sławkowską** pod **N. 375** pierwsza kamienica z lewéj strony **naprzeciw hotelu Króla Saskiego na pierwszém piętrze, od 1go października r. b. przenosi.** (913-3-8)

Rozpoczynając z dniem 1szym października r. b.

## Lekcye na Fortepianie

mam zaszczyt o tém Szanowną Publiczność zawiadomić, przy nadmienieniu, iż posiadam

**NOWE FORTEPIANA**

wiedeńskie bądź do sprzedania, bądź do wynajęcia.

*Leon Mikuszewski*,

(930-2-6) nauczyciel muzyki, ulica Ś. Anny N. 304 pierwsze piętro.

(931) Osoby życzące pobierać (3)

## LEKCYE na skrzypcach

zasięgnąć mogą bliższéj wiadomości w Administracyi lub w Drukarni Czasu.

Nauczyciel emeryt w Liceum Śtéj Anny, późniéj c. k. Gimnazyum w Krakowie,

**utrzymuje uczniów**

w domu przy ulicy Mikołajskiéj pod Nrem 627.

(901-3) **Kowalski.**

## C. k. Teatr w Krakowie.

W sobotę d. 30 września:

**po raz drugi na powszechne żądanie**

**METAMORFOZY**

czyli Artysta dramatyczny i Leśniczy.

Wodewil ze śpiewami w 2ch aktach, skomponowany przez Maksymiliana Hesslinga.

(935) **ZAKŁAD** (2-3)

## wychowania młodzieży męskiéj

pod zarządem

## P. SCHUBERTA

*w Wiedniu na przedmieściu Landstrasse, Rabengasse w tak zwanym pałacu książęcym Nro 453.*

Zakład ten od dziewięciu lat istniejący, obecnie zaś na wielki rozmiar urządzony, jest niezawodnie największym a zarazem najpierwszym w państwie austryackiem. W zakładzie tym udzielane są nauki przedmiotów elementarnych, gymnazyalnych i realnych, również kursu komercyalnego, urządzonego na sposób lipskiéj szkoły handlowéj. Ze wszystkich wymienionych tu przedmiotów odbywają się publiczne popisy, a uczniowie otrzymują legalne zaświadczenia. Każdy wychowaniec oprócz swego ojczystego języka uczyć się także może i obcych języków; udzielane są bowiem nauki języka niemieckiego, polskiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego. Historyi powszechnéj jako téż i pojedynczych narodów uczyć się mogą wychowańcy w języku polskim, niemieckim lub téż francuskim; matematyki zaś i nauk przyrodzonych w polskim i niemieckim. Oprócz tego udzielane są także wszystkim wychowańcom nauka kaligrafii, rysunków (architektonicznych, krajobrazów i kwiatów), malarstwa, muzyki, śpiewu i gymnastyki. Przedsiębiorca, który obok wszechstronnego wykształcenia bardzo zdolnym jest pedagogiem, wszelkich dokłada starań, aby zakład jego zupełnie odpowiadał wymaganiom czasu. Posiada on przeto nie małe zaufanie publiczności, czego najlepszym dowodem wzrastająca z każdym rokiem liczba powierzonych mu wychowańców, których obecnie w tym zakładzie sto kilkudziesiąt. Między tymi jest kilku Polaków. Nauczyciele są po największéj części polacy. — Kurs nauk w tym Zakładzie rozpoczyna się z dniem 2giem października. Program zaś tego Zakładu wyjdzie w krótce w języku polskim. Całe urządzenie pensyonatu jako téż wszelkie warunki przyjęcia, będą w nim szczegółowo skréślone, a dostać go będzie można we wszystkich księgarniach. **F. K.**

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na dzieło wyjść mające

**W DRUKARNI CZASU**

pod napisem:

# SŁOWNIK DZIENNIKOWO-POLITYCZNY

**(podług Wiedeńskiego wydania)**

obejmujący porządkiem abecadła wiadomości jeograficzne, statystyczne, historyczne (razem biograficzne) wszystkich tych miejsc lub im przyległych, które dzisiaj są objęte teatrem wojny — niezbędny dla czytających pisma polityczne mianowicie *Gazetę Lwowską, Czas* i t. p. wynoszący 9—10 arkuszy wielkiéj 8ki o 2ch słupach druku na stronnicy, słownikowym sposobem, na który **przedpłatę** krajcarów 30 m. k. a 36 kr. z odsyłką przesyłać uprasza się w listach frankowanych do *Księgarni p. Czecha* w Krakowie.

Ponieważ to dzieło w krótkim bardzo czasie wydrukowaném być winno, przeto przedpłata krótki ma zakres. Ostateczny termin zgłoszenia się najdaléj do dnia 30 października b. r. Od téj chwili druk dzieła się zacznie lub zaniecha. Nadmienia się, iż *nigdy podobnéj objętości dzieło nie wyszło tak tanio* (arkusz wielk. 8ki o 2ch kol. po 3 kr.), jak niniejsze wydać się zamierza, ale téż po obliczeniu pokazało się, iż *potrzeba 1600 przedpłacicieli*, aby rzeczone pismo, po tak niskiéj cenie puścić się mające, było wydrukowaném i Szanownym Prenumeratorom wręczoném. Uprasza się zatém Szanownych Czytelników gazet jakoto *Dziennika Czas, Gazety Lwowskiéj* i innych o jak *najspieszniejsze zgłaszania się* (bo nad zamówienia więcéj się bić nie będzie) pod adresem **Księgarnia p. Czecha** w Krakowie rynek główny, (obok) *prenumerata na Słownik dziennikowo-polityczny.*

W razie pomyślnym, po 7miu tygodniach od daty ostatecznego zakresu zgłoszenia się, Szanowni Prenumeratorowie odbiorą pocztą (a miejscowi na miejscu) swe exemplarze. Urzędom pocztowym lub zbierającym przedpłatę za każde 10 żądań przeznacza się 1 exempl. gratis.

Ponieważ urząd pocztowy w Krakowie notuje każdy w szczególności list prenumeracyjny i listę takichże do podpisu szczegółowego odbierającemu podaje, przeto tém samém operacya ta urzędu rzeczonego najlepszą będzie wszechstronną kontrollą zgłoszenia się odsyłki i odbioru.

Pojedyncze przedpłaty w razie nie zebrania się najmniéj wyż wskazanéj ilości, odesłane będą na koszt zgłaszającego się w tydzień po terminie.

☞ Czy będzie czy nie będzie drukowany w skutek dojścia lub nie prenumeraty, osobném inseratem oznajmi się Szanownéj Publiczności. (914-3-4) ***Radwański Jan.***

## Z wiosennych ziół 1854 r.

Oczekiwane nadsyłki Dra Borchardta **aromatyczno lekarskiego mydła z ziół** w zupełnie świeżych sztukach nadeszły, zapraszając przeto Szanowne Osoby, które toż obstalować raczyły, aby teraz po odbiór odłożonych dla siebie sztuk się zgłosiły, mam sobie zarazem za zaszczyt, mój skład tegoż w tutejszéj okolicy ulubionego mydła z ziół Dra Borchardta łaskawym nadal względom polecić.

(927-2-3) **Józef Bartl**, jedyny depozyt mydła z ziół Dra Borcharta utrzymujący w Krakowie

W skutek udzielonego mi konsensu od Prześwietnéj ces. k. Głównéj Loteryi, otworzyłem przy ulicy Grodzkiéj **pod N. 84/5** zwaném **Podelwie**

## Kantor Loteryi Liczbowéj LWOWSKIÉJ i BRUNSKIÉJ

o czém mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić.

**Alois Husar**, ces. król. kolektor.

In Gemässheit der mir Seitens der Hochlöblichen k. k. Lotto-Direction ertheilten Lizenz, beehre ich mich hiemit dem Geehrten Publikum anzuzeigen, dass ich eine

## Lotto-Collectur

für die **BRÜNNER** und **LEMBERGER** Ziehungen in der Grodzker Gasse N. 84/5 — zu Löwen genannt, — eröffnet habe.

(900-2-3) **Alois Husar**, k. k. Collecteur.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumura | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 28 | 2 | 334'''50 | + 10° 8 | 61 7 | zpłzachodni słaby | pogoda | | + 11°2 | + 1°4 |
| „ | 10 | 334 04 | + 5 2 | 88 9 | pnwschodni „ | „ | | | |
| 29 | 6 | 333 35 | + 1 5 | 95 6 | wschodni „ | „ | szron i mgła dołem | | |